Nr. 26. Sobota, dnia 1 Lutego 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI

Tranzyt niemiecki zostanie ograniczony

SPOWODU NIEPŁACENIA POLSKICH NALEŻNOŚCI.

Warszawa. — W związku ze znacznem zadłużeniem Niemiec wobec kolei polskich z tytułu tranzytu przez Pomorze, polskie władze kolejowe zapowiedziały czynnikom niemieckim możliwość ograniczenia tego tranzytu. Jako datę wprowadzenia ograniczeń wymienia się dzień 7 lutego. Suma należności polskich wynosi obecnie około 60 milj. złotych i wzrasta co miesiąc blisko o 7 milj. złotych. Władze niemieckie nie chcą płacić powołując się na ograniczenia dewizowe.

Z dniem 7 lutego b. r. zostaną odwołane w ruchu osobowym następujące pociągi:

1) Na odcinku Gross — Boschpol — Strzebielino — Gdańsk — Tczew — Marienburg poc. posp. nr. 101/102 (D 24 — D 23) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną.

2) Na odcinku Chojnice — Tczew — Marienburg poc. posp. nr. 905/906 (D 116 — D 15), poc. posp. nr. 907/908 (D 4 — D 3), poc. osob. nr. 911/912 (302—305) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną.

3) Na odcinku Schneidemuehl — Bydgoszcz — Toruń — Dt. Eylau poc. posp. nr. 307/308 (D 116 — D 115).

4) Na odcinku Zbąszyn — Poznań — Dt. Eylau poc. posp. nr. 303/304 (D 52 — D 51) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną.

5) Wszystkie nadzwyczajne i dodatkowe pociągi, uruchomione dotychczas w razie potrzeby między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec.

Nabożeństwo żałobne za duszę króla Jerzego V-go.
O tej samej godzinie, o której śmiertelne szczątki monarchy angielskiego spoczęły w podziemiach kaplicy Windsorskiej, w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego króla, na które przybył P. Prezydent R. P., członkowie rządu, sejmu i senatu, generalicja, cały korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie, członkowie kolonji angielskiej w Warszawie. Na zdjęciu fragment nabożeństwa. Na pierwszym planie siedzi P. Prezydent R. P.

Konferencja królów i dyplomatów

w Londynie.

Londyn. — Pobyt w Londynie dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Jerzego, tylu ministrów spraw zagranicznych rozmaitych państw obcych stworzył rzecz oczywista, znakomite możliwości dla wymiany poglądów i przeprowadzenia rozmaitych rozmów.

Większość z nich, jak wizyty u premjera Baldwina posiadały charakter raczej kurtuazyjny lub, jak audjencje przybyłych na pogrzeb ministrów spraw zagranicznych u króla Edwarda VIII charakter konwencjonalno-dworski. Jednak niektóre rozmowy mają niewątpliwie głębsze znaczenie polityczne.

Francuski minister spraw zagranicznych Flandin odbył rozmowę z ministrem Edenem.

Jakkolwiek ze strony brytyjskiej zapewniano, że rozmowy Edena i Flandina nie wykraczały poza granice normalnej wymiany poglądów, to jednak nie ulega wątpliwości, że rozmowy te mimo, że nie doprowadziły do konkretnych decyzyj, posiadały daleki zasięg i duże znaczenie.

Francuski minister marynarki Pietri odbył dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem marynarki lordem Morsellem, w toku tej rozmowy Pietri potwierdził opozycję Francji wobec zamiaru dodatkowego zaproszenia Niemiec na konferencję morską.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath odbył z min. Edenem kurtuazyjną rozmowę.

Baron Neurath przyjęty był na specjalnej audjencji przez króla Edwarda.

Austrjacki wicekanclerz książę Starhemberg podejmowany był obiadem przez swego osobistego dawnego przyjaciela brytyjskiego wiceministra lotnictwa sir Philipa Sassoona.

Na obiedzie tym obecny był również min. Eden. Król Edward VIII przyjął ks. Starhemberga na specjalnej audjencji, a następnie wicekanclerz austrjacki odwiedził najpierw premjera Baldwina, z których odbył rozmowę, później zaś przyjęty był przez ministra Edena na dłuższej konferencji.

W godzinach wieczornych ks. Starhemberg spotkać się miał z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, Ks. Starhemberg złoży wizytę regentowi jugosłowiańskiemu, ks. Pawłowi.

Miarodajne koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że akcja wicekanclerza Starhemberga na terenie Londynu, zmierza do rozszerzenia porozumienia, osiągniętego ostatnio między Austrją a Czechosłowacją przy okazji wizyty kanclerza Schuschnigga w Pradze na całą Małą Ententę.

Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych Litwinow przyjęty był na specjalnej audjencji przez króla Edwarda.

Mimo, iż audjencja ta posiadała niewątpliwie charakter kurtuazji konwencjonalno-dworskiej, stanowi ona sensację dnia.

Sir Robert Vansittart, równocześnie marszałek czerwonej armji Tuchaczewski odbywa rozmowy z decydującemi czynnikami wojskowemi.

Król rumuński Karol wydaje obiad, w którym m. in. biorą udział: król bułgarski Borys, książę regent jugosłowiański Paweł, minister Eden i Titulescu, wreszcie minister Eden złożył wizytę królowi bułgarskiemu Borysowi, z którym odbył dłuższą rozmowę.

KRÓL EDWARD VIII ODBĘDZIE PODRÓŻ PO CAŁEM IMPERJUM.

Londyn. — „Daily Herald" donosi, że król Edward VIII, po koronacji, która odbędzie się w przyszłym roku, uda się w podróż po imperjum. Podczas nieobecności króla zastępować go będzie rada państwa, złożona z królowej wdowy Marji i 3-ch książąt królewskich. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła — pisze dziennik — lecz jest rzeczą pożądaną, aby król po koronacji odwiedził każde dominjum.

Dziennik dodaje, że plan podróży królewskiej, która ma rozpocząć się jesienią 1937 roku, przewiduje uroczyste proklamowanie w Delhi króla Edwarda cesarzem nowej Federacji Induskiej.

Budżet ministerstwa komunikacji

W OBRADACH KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła we czwartek do budżetu min. komunikacji.

Sprawozdawca pos. Starzak: Preliminarz obejmuje po stronie dochodów 28.5 milj. zł., po stronie wydatków 42.5 milj. zł. Preliminarz rozchodów jest mniejszy o 5,455.000 zł. niż w b. r. budżetowym. Postępująca z roku na rok kompresja budżetu odbija się ujemnie w wydatkach na drogi, pomiary, meteorologję i hydrografję.

W dziale robót publ. pozostaje w niezmienionej wysokości kredyt na motoryzację kraju w sumie 1,5 milj. zł.

Program robót wodnych obejmuje zabudowanie potoków górskich i ma wynosić 73 miljony zł. z terminem zakończenia robót na 15 listopada 1938 r. Na pokrycie kosztów robót wodnych przeznaczono w b. r. budżetowym razem 24.190.000 zł.

Wznowiono pracę przy budowie portów w Płaszowie i w Warszawie.

Klęska powodzi w r. 1934 kosztowała nas około 100 miljonów. Niestety z tej bolesnej i drogiej nauki nie wyciągnięto odpowiednich wniosków.

Rozumiejąc znaczenie robót wodnych, wnoszę o zwiększenie kredytów na ten cel o 2 milj. zł.

Drogi padły również ofiarą niezbędnych kompresyj budżetu. Jest to tem przykrzejsze, że oszczędności te przyszły właśnie po roku 1935, w którym ruszyliśmy z miejsca w dziedzinie dróg, mając za sobą tyle lat niemal zupełnej bezczynności.

Stan dróg i mostów w Polsce jest krytyczny, tak, że tylko na utrzymanie już istniejących objektów potrzeba 44 milj. zł. rocznie.

Sprawa motoryzacji kraju stanowi nadal troskę dla społeczeństwa i do chwili obecnej nie jest rozwiązana. Ilość samochodów w Polsce maleje z roku na rok. Referent zgodnie z ulubionem porównaniem stwierdza że pod tym względem stoimy niemal na poziomie Litwy i Albanji.

Oto postulaty dotyczące zagadnienia motoryzacji kraju: 1) potrzebujemy własnych fabryk samochodów, 2) obniżyć koszta utrzymania i eksploatacji samochodów, t.j. ceny środków pędnych i smarów, 3) zmienić politykę skarbowo-podatkową w stosunku do nabywców samochodów, 4) zniżyć stawki celne, stosowane do wozów przewożonych do Polski, 5) obniżyć ceny samochodów produkowanych, albo montowanych w państw. Zakładach Inżynierji.

Bilans przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państw.", wraz z komunikacją samochodową zamykał się na r. 1934 po stronie aktywów i passywów sumą 8,336,375,812 zł. W porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1933 r. wartość całego majątku P. K. P. zwiększyła się o 51.802.200 zł.

Czysty zysk eksploatacyjny wyniósł 100.807.761 zł.

Zadłużenie P. K. P. na 1 grudnia 1935 r. wynosiło 447,299.350 zł. Od dnia 1 grudnia 1934 zadłużenie to zmniejszyło się o 80.143.450 zł.

Stosując się ściśle do nowego deflacyjnego programu rządowego, kolej przygotwała reformę systemu taryfowego. Nowa taryfa, która wejdzie w życie prawdopodobnie 1 lutego, przewiduje generalne obniżenie do 25 proc. taryf na przewozy odległościowe.

Ministerstwo dokonało też ponownej rewizji taryfy osobowej. Przedsiębior-

Abisyńczycy walczą dzielnie w okolicy Makalle

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat nr. 110 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badoglio telegrafuje: Trzy kolumny korpusu erytrejskiego rozszerzają i umacniają naszą okupację w Tembienie. Stwierdzono, iż w walkach z dni od 20 — 24 b. m. zginęło przeszło 5,000 osób po stronie nieprzyjacielskiej, nie licząc znacznej liczby rannych.

Na froncie somalijskim nie zaszło nic nadzwyczajnego.

Lotnicy prowadzili akcję wywiadowczą oraz bombardowali skupienia nieprzyjacielskie z widocznym skutkiem na południe od Makalle (front erytrejski) oraz pod Dagamedi (front somalijski).

Makalle. — Z kwatery głównej donoszą, iż nad potokiem Gabat w odległości 20 kilometrów na południowy zachód od Makalle usadowiły się oddziały Rasa Mulugety w ilości 25,000 wojowników. Krążą wiadomości, iż Ras Mulugeta został ranny w stopę podczas bitwy, zaś syn jego miał zostać zabity.

W Abisynji.
Trudno na podstawie sprzecznych komunikatów włoskich i abisyńskich wyrobić sobie zdanie o przebiegu operacyj wojennych. Ale jedno jest niewątpliwe, że operacje te odbywają się w nader ciężkich warunkach. Na zdjęciu uciążliwy transport broni poprzez piaski pustynne.

stwo P. K. P. przez obniżenie taryf w ostatnich 2 latach zrzekło się około 217 miljonów zł.

Już w z. r. mieliśmy wątpliwości, czy próby motoryzacji kolejnictwa na długich szlakach mogą dać dodatnie rezultaty. Okazało się, że torpedy zawodzą na dystantach dość krótkich np. Kraków — Zakopane, lub Kraków — Katowice, ulegając wskutek słabej konstrukcji częstym defektom. Należałoby zaniechać wprowadzenia komunikacji motorowej na długie odległości, a zwiększyć przebieg pociągów lekkich.

Bieg pociągów został przyspieszony. Przeciętna szybkość pociągów pasażerskich, która w r. 1930 wynosiła 34 km. na godz. wzrosła w pierwszem półroczu z. r. do 37,5 klm.

Ilość taboru normalnotorowego P.K.P. w dniu 31 grudnia 1934 r. wynosiła 5.292 parowozów, 56 wozów motorowych, 11.480 wozów osobowych i 153.032 wagonów towarowych. Na rok 1936 przewoduje się budowę 400 wagonów.

Na kolejach wprowadzono nową organizację ochrony porządku. Dotychczas czuwała policja i nieuzbrojeni strażnicy kolejowi, obecnie czuwać będzie uzbrojona straż ochrony kolejowej.

Sytuacja finansowa francusko-polskiego Towarzystwa Kolejowego nie uległa zmianie. Towarzystwo nowej transzy nie wypuściło. — Eksploatacja kolei Herby Nowe — Gdynia pozostaje dalej w rękach PKP.

Liczba pracowników P. K. P. wynosiła w dniu 1 listopada 1935 r. 138.283. W bieżącym roku przeznacza się na płace 358.088.070 zł. Brak inżynierów mechaników daje się dotkliwie odczuwać.

Sieć linij komunikacyjnych, obsługiwanych przez Polską Linię Lotniczą „Lot", wynosiła w 1935 r. 4.345 km. i składa się z dwóch linji krajowych i pięciu międzynarodowych, łączących zatokę Pucką i Gdańską z morzem Egejskiem. Na zachodzie dociera do Berlina.

Ministerstwo organizowało i popierało ruch turystyczny.

W r. 1935 powstało przy poparciu ministerstwa 19 nowych schronisk, ilość pociągów popularnych doszła do 600.

Omawiając stosunek ministerstwa do budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch i okoliczności samej budowy, referent zaznacza, że w tej imprezie przedsiębiorstwo P. K. P. posiada większość udziałów 102 na 200, za które wpłaciło 102.000 zł.

Wśród inwestycyj zasługują przedewszystkiem na wzmiankę roboty węzła warszawskiego, stanowiące pewną organiczną całość. Zakończenie tych robót da umożliwić definitywne uruchomienie w czerwcu 1936 r. zelektryzowanych odcinków między Warszawą wschodnią, Pruszkowem i Otwockiem.

Kolejnictwo spełnia swoje zadanie całkowicie. Stanowi ono jedną z najlepiej funkcjonujących komórek naszego organizmu państwowego. Niedociągnięcia nie wynikają często z winy kolejnictwa. Mamy najlepszą opinję tak w kraju jak i zagranicą.

Po nim zabrał głos nowy minister komunikacji pułk. Ulrych.

TELEGRAMY

HITLERYZM ŚWIĘCIŁ TRZECIĄ ROCZNICĘ OBJĘCIA WŁADZY

Berlin. — W trzecią rocznicę przejęcia władzy przez narodowy socjalizm w Rzeszy niemieckiej, przypadającą na 30 stycznia, odbyły się w całem państwie uroczyste obchody.

Do stolicy od samego rana poczęły napływać oddziały starej gwardji S. A. — Miasto przybrało uroczysty wygląd. Przed południem odbyła się wielka rewja 25,000 S. A. członków, należących do partji od samego jej początku. Apel odbył się w Lustgartenie.

CZY WOJNA MONGOLSKO-MANDŻURSKA?

Szanghaj. — Jak donoszą z Czang-Czun rząd Mandżukuo po wystosowaniu do rządu Mongolji Zewnętrznej szeregu not protestacyjnych, które nie dały żadnych rezultatów, wysłał obecnie silne oddziały na granicę mongolską. Zadaniem tych oddziałów ma być odebranie z powrotem miejscowości nadgranicznych Heilumoto i Urahagta, zajętych w połowie stycznia przez oddziały mongolskie.

Po spełnieniu tego zadania, przysłane na granicę oddziały mandżurskie mają wzmocnić posterunki straży granicznej.

ś. † p.

z KUBLIŃSKICH

MARJA WOPALEŃSKA

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 30 stycznia 1936 roku, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kruszwickiej nr. 34/36, Lisiniec, do kościoła Pana Jezusa Konającego na Rynku Wieluńskim, a następnie na cmentarz Kule nastąpi dn. 1 lutego o godz. 9-ej rano, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

Dnia 2 lutego t. j. w niedzielę jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

z PUŁAWSKICH

MARJI WISNOWSKIEJ

odbędzie się Msza św. w Katedrze przed wielkim ołtarzem o godz. 10-ej rano, o czem zawiadamia życzliwych i znajomych zmarłej

Mąż.

Wojna będzie prowadzona

mimo pory deszczowej.

Rzym. — Włoska rada ministrów zebrała się w czwartek przed południem na swe styczniowe posiedzenie. Jak urzędowo donoszą, na początku posiedzenia zajęto się ostatniemi wydarzeniami w polityce międzynarodowej, przyczem Mussolini omówił ostatni kryzys francuski i notę włoską.

W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał Mussolini na znaczenie zwycięstw na frontach somalijskim i erytrejskim. Uczciwszy pamięć poległych, Mussolini podkreślił dzielność wojsk włoskich, których duch i zdrowie są znakomite.

Do Afryki wysłano transport 50,000 robotników, którzy będą budować i ulepszać drogi dla transportów wojskowych tak, aby były zdatne do użytku również w czasie wielkiej letniej pory deszczowej. Nad budową dróg pracowało już zresztą 100.000 żołnierzy w ub. roku.

Co się tyczy włoskich sił zbrojnych na lądzie, na wodzie i w powietrzu, to ich przygotowania trwają w dalszym ciągu. Niektóre zarządzenia obecnej rady ministrów, jak np. zarządzenie konfiskaty zapasów wełny, pozostają w związku z temi koniecznościami i z możliwym rozwojem wypadków w przyszłości.

WÓDZ ABISYŃSKI NA FRONCIE PÓŁNOCNYM RANNY?

Paryż. — Grupa 5-ciu dziennikarzy włoskich i zagranicznych wzięła udział w wycieczce na froncie północnym, docierając do najbardziej wysuniętych punktów frontu włoskiego.

Dziennikarze mieli dowiedzieć się, iż podczas bombardowania 15-go stycznia został zabity syn Rasa Mulugety, sam zaś Ras Mulugeta miał być ranny w nogę pod Amba Aradam.

Pozycje włoskie zwiedzone przez dziennikarzy, są silnie ufortyfikowane.

Od wyniosłości Amba Aradam i Amba Alagi są one oddzielone przez głęboką dolinę, gdzie znajdują się liczne kryjówki Abisyńczyków.

ABISYŃCZYCY CHWALĄ SIĘ ZDOBYCZĄ.

Addis Abeba. — Bitwa na terytorjum Tembien i Gheralta trwa w dalszym ciągu. Abisyńczycy poczynili pewne postępy. Ich dotychczasowa zdobycz obejmuje 25 armat i 130 karabinów mąszynowych.

Oddział dedżasmacza Jahle rozbił oddział włoski, przyczem zdobyto 5 wozów ciężarowych. Po stronie włoskiej padło około 30 zabitych.

W akcji bojowej biorą, jak zawsze, żywy udział samoloty włoskie.

KONFISKATA WŁOSKICH CYTRYN W LONDYNIE.

Londyn. — Na jednym z londyńskich dworców towarowych skonfiskowały władze celne 400 skrzyń włoskich cytryn, które zamierzano wwieźć do kraju wbrew zarządzeniom sankcyjnym. — Jest to pierwszy wypadek wykroczenia przeciw sankcjom.

ZNIEWAŻENIE B. MINISTRA FROTA.

Paryż. — W kołach politycznych, w szczególności zaś wśród adwokatów, żywe poruszenie wywołały dwa nowe zajścia, których ofiarą padł znów Frot, były minister spraw wewnętrznych z czasów słynnych rozruchów 6-go lutego. — Gdy p. Frot udawał się po południu do gmachu sądów, gdzie po długiej przerwie wystąpić miał jako adwokat, został znieważony czynnie na ulicy przy wsiadaniu do samochodu przez jednego z przechodniów. Napastnika aresztowano. Okazało się, że jest to robotnik z zawodu elektrotechnik, niejaki Koenig, należący do ugrupowań prawicowych. Znacznie poważniejsze było zajście w gmachu sądowym. Gdy Frot w towarzystwie swych przyjaciół wszedł do korytarza gmachu sądowego, zaatakowała go grupa manifestantów pod przewodnictwem adwokata Calzant, który wezwał b. ministra do opuszczenia gmachu. Rozległy się okrzyki: „Precz z mordercą!". Ponieważ adwokat Calzant usiłował znieważyć czynnie p. Frot'a, część obecnych interwenjowała, rozdzielając przeciwników. Wobec wrogiej postawy manifestantów, b. minister schronić się musiał w pokoju straży policyjnej, mieszczącym się w gmachu, podczas gdy dziekan starał się uspokoić manifestantów, którzy powoli po odśpiewaniu Marsyljanki, poczęli się rozchodzić. Dopiero po pewnym czasie Frot mógł opuścić gmach pałacu sprawiedliwości.

LOSY I-szej klasy poleca słynna z wielu większych wygranych KOLEKTURA **Antoniego Egera**

Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41.

Zamiejscowym wysyła się losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

Przemówienie min. Becka w komisji senackiej

Należności niemieckie za tranzyt.

Warszawa. — Komisja budżetowa senatu pod przewodnictwem sen. Ewerta w obecności min. Becka rozpatrywała budżet min. spraw zagranicznych.

Referent sen. Radziwiłł zaaprobował w zupełności ostatnie ekspose ministra i postawę, jaką zajął w Genewie, a następnie zanalizował akcję opieki nad Polakami zagranicą. W dyskusji sen. Rudowski zwrócił uwagę, że zarząd kolei polskich ma na rachunku kolei niemieckich należność z tytułu ruchu tranzytowego kwotę sięgającą ostatnio 60 miljonów. Suma ta jest podobno złożona w Banku Rzeszy, który wzbrania się jej przekazać zarządowi kolei polskich, rzekomo z uwagi na ograniczenia dewizowe. Prosi więc o wyjaśnienie, czy nie możnaby tej sprawy załatwić w drodze dyplomatycznej.

Po przemówieniach kilku mówców, odpowiadając na poruszone w czasie obrad sprawy, p. min. J. Beck wygłosił przemówienie.

Na wstępie przemówienia p. min. Beck zaznaczył, że aczkolwiek sprawa reemigracji z Francji jest problemem, przysparzającym wiele troski, to jednak dochodzi się do stopniowego uporządkowania tej sprawy. Stoimy na stanowisku, że emigrant polski we Francji nie może być traktowany gorzej, od obywateli innych państw. Ostatnio rząd polski uzyskał od rządu francuskiego przyznanie kart pracy emigrantom po 5-letnim pobycie.

W sprawie zamrożonych należności polskich za transport uprzywilejowany p. min. stwierdził, że nie chodzi tu o odmowę zapłaty, lecz tylko o sprawę zapłaty transferu. Min. Beck stwierdza, że przed trzema dniami otrzymał oficjalne oświadczenie rządu niemieckiego, z propozycją likwidacji dotychczasowych należności.

Sprawa organizacji naszej emigracji jest problemem bardzo trudnym. Dzięki inicjatywie i bardzo żywemu udziałowi czynnika społecznego, doszło do utworzenia Światowego Związku Polaków, który po raz pierwszy zjednoczył najszersze masy Polaków, znajdujących się poza granicami państwa. Akcja ta zdobyła uznanie nawet państw, posiadających za sobą duże doświadczenie w sprawach emigracyjnych.

W sprawach personalnych Ministerstwa S. Z. dąży się do usunięcia przypadkowości w uzupełnianiu personelu. Dlatego kandydat na urzędnika musi odbyć praktykę w konsulacie, a następnie dłuższą służbę wewnątrz kraju, co jest szczególnie ważne, gdyż personel musi się składać z ludzi, posiadających dużą znajomość własnego kraju.

Co do kwestji rolniczych, min. Beck stwierdza, że organizacje rolnicze trudniej mobilizują swoje środki do współpracy na terenie zagranicy, aniżeli handel i przemysł.

W zakończeniu swego przemówienia, min. Beck poruszył sprawę interesowania się polityką wewnętrzną państw między sobą

„Powietrzny czołg"

czy fantazja amerykańska?

Wiedeń. — Sensacyjnego wynalazku dokonał wedle doniesień z Nowego Jorku, inżynier amerykański Walter Christie, który skonstruował t. zw. latający tank, posiadający tę właściwość, że może być transportowany na samolocie.

Tank ten waży 4,500 funtów i może być zrzucany z samolotu z wysokości 30 mtr. wprost do linji bojowej.

Gdyby Stany Zjednoczone posiadały pieniądze na konstrukcję tych tanków, to 10,000 tych tanków mogłoby zastąpić wszystkie pułki piechoty amerykańskiej.

Inżynier ów twierdzi, jakoby Niemcy ofiarowały mu za ten wynalazek 600,000 dolarów.

Również Rosja ma rzekomo proponować mu 10,000 dolarów miesięcznie. Inżynier Christie miał otrzymać oferty na sprzedaż swojego wynalazku ze strony Włoch, Francji, a nawet Chin.

ABISYŃCZYCY ZESTRZELILI BOMBARDUJĄCY SAMOLOT.

Dessie. — Eskadra samolotów włoskich bombardowała Abi-Addi — bombami wywołującemi pożary, spaliła kościół w Mariam-Arfeda i w Michael-Tankwu. Do eskadry włoskiej, znajdującej się bardzo nisko, strzelano ze starych karabinów. Strzały były celne, wywołały pożar jednego z samolotów, który ogarnięty płomieniami, począł opadać. Jeden z lotników włoskich wyskoczył ze spadochronem, lecz zawisł na drzewie mimozy, dwaj inni lotnicy spłonęli żywcem.

Bojowe przemówienie

dra Schachta w Bytomiu.

Bytom, — We wtorek bawił w Bytomiu prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, i wygłosił w hucie „Julja" przemówienie do robotników, które odbiło się głośnem echem na G. Śląsku.

Dr. Schacht oświadczył, że przybył na G Śląsk, aby mieć dokładny obraz obecnej gospodarki w tym kraju. Stwierdził, że panuje ogólnie nędza, której przyczynę upatruje w traktacie wersalskim.

Dr. Schacht oświadczył, że jest o tyle przedstawicielem kapitału niemieckiego, o ile ten kapitał jest potrzebny, ażeby dać pracę robotnikowi niemieckiemu.

„Bądźcie przekonani — mówił Schacht — moi koledzy pracy, że tej śląskiej ziemi, wysuniętej na krańcach naszej ojczyzny, potrafimy bronić siłą ducha i pięścią. Tak chcemy utrzymać Śląsk przemysłowy i rozwinąć go G. Śląsk nie jest straconą placówką, tylko kawałem niemieckiej ziemi, która stworzy przyszłość Niemiec, przyszłość wielkich Niemiec.

MIASTO KINEMATOGRAFICZNE POD RZYMEM.

Rzym. — Mussolini dokonał założenia kamienia węgielnego pod nowe miasto kinematograficzne, które zbudowane będzie na jednem z przedmieść Rzymu. — Nowe miasto kinematograficzne, które obejmie przestrzeń 600,000 mtr. kw., posiadać ma charakter włoskiego Hollywood. Prasa podkreśla polityczne znaczenie inauguracji wielkich robót publicznych, podjętych w 73-cim dniu sankcji oraz podnosi, że nowe miasto kinematograficzne uniezależni włoski przemysł filmowy od zagranicy.

LIKWIDACJA ŻYDOWSKIEGO ANTYHITLEROWSKIEGO KOMITETU WE LWOWIE.

Lwów. — Władze przystąpiły do zlikwidowania nielegalnie we Lwowie istniejącego żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego, przeciwko którego organom wdrożono dochodzenie z art. 165 i

Żądajcie w składach farb wyrobów
„PORSA"
PORCELANIT — śnieżno biała emalja.
PORFLOR — emalja podłogowa.
Lustrzany połysk, schludność, estetyka.
Trwałość zapewniona.

166 k. k., ponieważ z zakwestjonowanych przez organa śledcze ksiąg i korespondencji wynika, że komitet rozwijał działalność karygodną o znamionach przestępstw z art. 251 k. k.

Przytrzymano najbardziej zaangażowanych członków komitetu: mgr. praw Adolfa Krumana, mgr. Sami Sobla oraz ponadto Juljana Ehrenpreisa. Aresztowani zostali przekazani wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Warszawa. — W Warszawie zamknięty został komitet antyhitlerowski z powodu niezarjestrowania się u odnośnych władz.

INCYDENTY ANTYŻYDOWSKIE NA U. J.

Kraków. — W środę w godzinach rannych na wydziale lekarskim U. J. młodzież katolicka usiłowała skłonić słuchaczy żydów do zajmowania osobnych miejsc podczas wykładów.

Na tem tle doszło do drobnych zajść, podczas wykładu prof. Ciechanowskiego na III roku medycyny. Wskutek tego wykład się nie odbył. Studenci żydzi udali się z zażaleniem do dziekana wydziału medycznego, który obiecał sprawę rozpatrzyć.

Urwała się linia kolejki

na Kasprowy Wierch.
Otwarcie komunikacji 23 lutego.

Warszawa. — Dnia 29-go b. m. przy ciągnieniu czwartej z rzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch, przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice — Kasprowy, wydarzył się wypadek urwania cienkiej liny, ciągnącej linę nośną. Lina nośna doznała wskutek upadku na miękkie podłoże pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dniu 31 b. m. przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowca, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deischel z Sosnowca mobilizuje materjał i warsztat na ewentualność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia, jedynie niedogodność spowoduje fakt, że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem, a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka.

Termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyśpieszony. Prawdopodobnie już 23-go lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

ZNOWU BEZOWOCNE WYROBY w PAL.

Warszawa. — Wobec nieosiągnięcia w dn. 25 b. m. dla żadnego kandydatów kwalifikowanej większości trzech czwartych głosów w wyborach nowego akademika literatury, na miejsce, opróżnione przez Piotra Chojnowskiego, Polska Akademja Literatury odbędzie ponowne posiedzenie wyborcze w sobotę dnia 1 lutego r. b. o godzinie 6-tej popoł.

W razie nieotrzymania większości głosów przez żadnego z kandydatów w dwóch kolejnych głosowaniach — posiedzenie Akademji Literatury będzie raz jeszcze na miesiąc odroczone.

Podwójne morderstwo

w Krakowie.

Kraków. — W mieszkaniu Józefy Marsowej na Starej Olszy w Krakowie dokonano wczoraj w nocy potwornej zbrodni.

U Marsowej, której mąż przebywa w wojsku, zamieszkały dwie kobiety lekkich obyczajów. Do jednej z nich, 26-letniej Gertrudy Gębalówny, przyszedł wczoraj jej znajomy 22-letni St. Parycz, odbywający służbę w wojsku.

Gdy o północy, druga sublokatorka wracała do domu, spostrzegła wybiegającego z mieszkania Parycza.

Jak się okazało, Parycz zamordował bagnetem Gębalównę i Marsową, z którą stoczył zaciętą walkę, kobieta miała bowiem na ciele 17 ran.

Zbrodniarza, który narazie nie ujawnił przyczyny mordu, aresztowano.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ DLA ABISYNJI.

Warszawa. — Zarząd gł. Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnąc przyjść z pomocą ofiarom walk w Abisynji, wysłał pod adresem etjopskiego Czerwonego Krzyża transport 4 skrzyń i 17 klatek z materjałem sanitarnym i opatrunkowym, który zawiera 5.000 sztuk opatrunków indywidualnych, 10 kg. jodyny w kryształkach, 100 szt. noszy standaryzowanych — ogółem wartości około 10 tysięcy zł.

Transport powyższy został wysłany do Gdyni, skąd drogą morską skierowany będzie dalej do portu Dżibuti. O wysyłce tego transportu zawiadomieni zostali: Czerwony Krzyż w Addis-Abebie, konsul etjopski w Dżibuti oraz komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Krwawy występ bandycki

w Ropczycach.

Rzeszów. — Dyżurujący posterunkowy P. P. w Ropczycach zauważył na rynku 3-ch nieznajomych, podejrzanych osobników. Przybrawszy sobie do pomocy strażnika miejskiego Mendrygała, przystąpił do nich i wezwał ich do udania się z nim na strażnicę miejską, celem wylegitymowania.

Wszyscy trzej usłuchali wezwania i poszli we wskazanym kierunku. W momencie, gdy mieli wejść do sieni strażnicy, jeden z nieznajomych strzelił kilkakrotnie z rewolweru do eskortujących, przyczem jedna kula ugodziła Mendrygała, który padł zalany krwią na ziemię.

Osobnicy ci wykorzystawszy ten moment zbiegli. Przyszło im to łatwo, gdyż całe miasto tonęła w ciemnościach.

Ciężko rannego Mendrygała przewieziono autobusem do szpitala w Rzeszowie. Jak stwierdzono, Mendrygała ma przestrzeloną tchawicę. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Za bandytami wszczęto pościg.

WYPADEK KARETKI Z OFICEREM — WIEZIONYM DO SZPITALA.

Warszawa. — Na szosie brzeskiej jechała w stronę Warszawy karetka Czerwonego Krzyża, wioząca do szpitala ciężko chorego oficera.

Pod Starą Miłośną samochód mijał 3 furmanki. Koń jednej spłoszył się i kręcił na samochód. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego wóz wywrócił się i został rozbity. Koń został ciężko pokaleczony, a jadący na wozie Jan Kurowski i Franciszek Żółtowski zostali ciężko ranni. Przewieziono ich szpitala w Warszawie.

PETARDA ZDEMOLOWAŁA SKLEP W ŚRÓDMIEŚCIU.

Łódź. — W poniedziałek wieczór zaalarmowano policję nowym wybuchem w śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej.

Około godz. 19'30 wieczorem nieznany osobnik otworzył drzwi sklepu porcelany S. Wintera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 33 i wrzucił petardę, która eksplodowała, demolując urządzenie sklepu.

Silna detonacja na ożywionej ulicy wywołała popłoch wśród przechodniów.

Na miejsce przybyli natychmiast przedstawiciele władz oraz silny oddział policji. Część ulicy zamknięto i rozpoczęto natychmiast dochodzenia. Wskutek eksplozji pokaleczona została jedna osoba. Śledztwo w toku.

Matuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

Niebywałe sceny
okropnego zmagania się dwóch potężnych armji o FORT DOUAUMONT, ujrzycie w nowym wspaniałym filmie pod tytułem
Bohaterski fort Douaumont
Kino-teatr „Stylowy", II Aleja nr. 27.
W sobotę o godzinie 12-ej min. 30 poranek niebywale ciekawego filmu:
Ostatni posterunek

Kino „EDEN" I-sza Aleja 12.
Dziś w piątek 31 b. m. odbędą się 2 zamknięte przedstawienia o g. 6-ej i 9-ej w epokowego Szekspirowskiego arcydzieła
Sen Nocy Letniej
Reżyserji MAXA REINHARDTA
„Sen Nocy Letniej"—jest koroną wszystkiego, co dotąd stworzyła kinematografja.
Początek tylko o godz. 6 i 9 wiecz. Po rozpoczęciu wejście na widownię wzbronione.
Miejsca numerowane. — Bilet służy tylko na dzień i godzinę oznaczoną na bilecie.
Wszelkie bilety sezonowe, ulgowe i t. d. (prócz urzędowych) nieważne.
Bilety na wszystkie seanse od godz. 4-ej sprzedaje Kasa „EDENU".

KRONIKA

Częstochowa
1 LUTEGO
Sobota

Dziś — Ignacego m., Bryg.
Jutro — Matki Bosk. Gromn.
Wschód słońca o godz. 7.22
Zachód „ „ 16,34
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Augusta II 1733 r.

— **Nabożeństwo szkolne z racji Imienin P. Prezydenta Rzplitej.** Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza Dyrektorów podaje do wiadomości, że w dniu 1 lutego b. r., jako w uroczystym dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego, odbędzie się w Katedrze nabożeństwo dla szkół o godz. 9 min. 30.

— **Zebranie narodowego Koła radzieckiego.** Dziś, w piątek, o godz. 4-ej po poł. w lokalu Str. Nar. (Al. Wolności 18) odbędzie się zebranie narodowego Koła radzieckiego z udziałem b. posła K. Wierczaka.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, i codziennie o godz. 20-ej pełna humoru i wesołych sytuacji komedja węgierska Bus Feketego „Trafika Pani Generałowej".

— **Uroczysta Akademja ku uczczeniu Powstania Styczniowego w Rakowie.** Staraniem Oddz. Związku Strzeleckiego w Rakowie w dniu 1 lutego r. b. w hali fabrycznej w Rakowie odbędzie się uroczysta Akademja ku uczczeniu 73 rocznicy Powstania Styczniowego, na program który złożą się: referat, przemówienie weterana - uczestnika Powstania Styczniowego, deklamacje, produkcje muzyczne itd. Wstęp na akademję bezpłatny. Początek o godz. 18

— **Zebranie plenarne w IV oddz. K. S. M. M.** Dziś, w sobotę, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie plenarne (ogólne) IV oddz. Kat. Stow. Młodz. Męskiej. Obecność członków obowiązkowa.

Z uroczystości opłatka

w Stowarzyszeniach Mężów par. św. Rodziny i św. Zygmunta.

W dn. 5 stycznia r. b. w sali Katedralnej odbyło się zebranie gwiazdkowe mężów par. św. Rodziny i św. Zygmunta. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina.

Na wstępie prezes A. K. dr. L. Wasilewski powitał Arcypasterza, wspomniał o minionych świętach Narodzenia Pańskiego tak zawsze miłych dla serca każdego Polaka katolika i zaznaczył, że choć rok ubiegły nie był dla nas pomyślnym ani pod względem materjalnym, ani pod względem duchowym, jednak pomimo wszystko jeszcze u nas jest względnie lepiej, niż w wielu innych krajach, wyraził nadzieję na polepszenie naszego położenia i życzył zebranym pomyślnego Nowego Roku.

Następnie członkowie chóru katedralnego odśpiewali kilka kolend, poczem J. E. ks. Biskup przemówił do zebranych, podnosząc doniosłość faktu Narodzenia Chrystusa Pana, który przybył na świat dla zbawienia i odrodzenia ludzkości. Ludzkość tylko wtenczas znajdzie spokój, szczęście i zadowolenie, jeżeli będzie stosować się do nauki Chrystusa. Ponieważ jednak są ludzie, którzy nie chcą stosować się do nauk Chrystusa, a nawet występują, jako wrogowie Kościoła św., przeto potrzebna jest zorganizowana praca apostolska katolików.

Następnie Arcypasterz wyraził życzenie, aby szeregi wyznawców Chrystusa powiększyły się i aby praca w Akcji Katolickiej była jaknajbardziej intensywna.

Wkońcu J. E. ks. Biskup, życząc zebranym pomyślnego Nowego Roku, podzielił się opłatkiem z członkami Zarządu i obecnymi na sali, poczem część zespołu chóru katedralnego odegrała oryginalny „Prolog do Jasełek", przedstawiający modły kapłanów i Arcykapłana w synagodze, połączony ze śpiewami solowemi chóralnemi, utrzymanemi na wysokim poziomie.

Zebrani, opuszczając salę w podniosłym nastroju, otrzymali przy wyjściu, jako upominek gwiazdkowy, liczne pożyteczne książeczki i broszurki.

Stałe narzekania

Koncesjonowane przedsiębiorstwo rozlepiania afiszów i reklam lekceważy publiczność.

Od dłuższego już czasu stałe są narzekania klijenteli na niepunktualność rozlepiania klepsydr, afiszów i t. p. przez uprawnionego koncesjonarjusza, jakim w Częstochowie jest Zw. Inwalidów.

Powierzone za drogą opłatą do rozklejania klepsydry ukazują się późno na murach miasta i zaledwie w kilku egzemplarzach, co wskazuje że w organizacji pracy koncesjonarjuszów są jakieś niedokładności. Ponadto klepsydry b. często jeszcze przed pogrzebem bywają zaklejane innemi afiszami.

Ostatnio np. klepsydra ś. p. Marji Wopaleńskiej nie została rozklejona w terminie, a na reklamacje rodziny znalazły się w biurze koncesjonarjusza zaledwie dwie klepsydry, tak, że zakłady drukarskie „Gońca Częst." zmuszone były jeszcze dodatkowo wydrukować 10 egzemplarzy tych klepsydr.

Jest to lekceważenie klijentów ze strony koncesjonarjusza i nie może być tolerowane, gdyż tego rodzaju niedbalstwa wyrządzają niepowetowaną krzywdę rodzinom zmarłych.

— **Objazdowe kino szkolne.** Ministerstwo oświaty zezwoliło na zorganizowanie pierwszego objazdowego kinematografu szkolnego. Kinematograf ten wyświetlać będzie filmy o charakterze naukowym jak: obrazy przyrodnicze, sportowe i t. p.

Nie będzie zmian

w egzaminach maturalnych.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o zamierzonych zmianach w egzaminach maturalnych. Ponieważ jest to sprawa, która interesuje szerokie rzesze czytelników, zasięgnęliśmy informacyj u źródła, przyczem okazało się, że wersje te nie mają żadnych podstaw.

System egzaminów maturalnych pozostaje bez zmian aż do września 1937 roku, to jest do czasu wprowadzenia liceów.

Narazie maturzyści rekrutują się z gimnazjów starego typu, które rządzą się dawnemi statutami. Młodsze pokolenie w gimnazjach nowego typu (obecna klasa III i niższe) podlega dwu ostatnim paragrafom statutu dla nowego typu gimnazjów, gdzie jest powiedziane, że po ukończeniu gimnazjum uczeń otrzymuje świadectwo, a świadectwo to upoważnia go do ubiegania się o przyjęcie do szkół licealnych. Jaką formę przybierze to „ubieganie się", trudno teraz przesądzać, gdy statut liceum nie jest jeszcze gotów; może to będzie konkurs świadectw gimnazjalnych, a może egzamin?

Matura licealna to kwestja jeszcze dalszej przyszłości. Trzeba najpierw wychować pokolenie maturzystów.

— **Przekazy pocztowe do 50 zł. w obiegu pocztowym.** Ministerstwo poczt i telegrafów ustaliło maksymalną wysokość tak zw. przekazów rozrachukowych, które uskuteczniane są przy abonamencie wydawnictw i t. p. — Przekazy te, przy których koszty nadania ponosi adresant, a nie jak w zwykłych przekazach nadawca, nie mogą opiewać na kwoty wyższe, niż 50 zł.

— **Projekt skasowania zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła.** W związku z rozważanemi przez Fundusz Bezrobocia projektami pomocy bezrobotnej młodzieży, omawiana jest możliwość znowelizowania niektórych przepisów o rzemiośle, które zdaniem cechów rzemieślniczych powodują zmniejszenie zatrudnienia młodzieży. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to skasowania zakazu przyjmowania wynagrodzeń za naukę w warsztatach rzemieślniczych. Jak wia-

Kino „LUNA"

Anna Karenina

z GRETĄ GARBO

domo bowiem, za kształcenie młodych rzemieślników na podstawie umów płatnych nakładane są na właścicieli warsztatów kary pieniężne.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23; rubel złoty 4.79; dolar złoty 9.02 i pół; banknoty niemieckie 139.00.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44,

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

— **Liczba amnestjonowanych więźniów około 17.000.** Ze sprawozdań nadesłanych przez prokuratury wszystkich sądów okręg. okazało się, że cyfra zwolnionych z więzień nie przekroczy 17.000 osób, a to ze względu, że przyjęta w sejmie poprawka o wyłączeniu z pod dobrodziejstwa amnestji więźniów - recydywistów, wydatnie zmniejszyła pierwotnie przewidywaną cyfrę 30.000 os.

Z Sądu Okręgowego

Proces o fałszerstwo weksli odroczony do 11 lutego b. r.

Sąd po zbadaniu wczoraj 66-ciu świadków w procesie o fałszerstwo weksli przez oskarżonych o to Konstanciaków, mieszk. wsi Kościelec, zarządził dodatkowe powołanie jeszcze 2-ch świadków i odroczył sprawę do 11-go lutego b. r.

Sensacyjny proces

o pozbawienie bezpodstawne wolności osobistej referenta magistratu.

Dziś rano Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy Hieronima Wysockiego, starszego przodownika Wydziału Śledczego, oskarżonego o to: że w nocy z 9 na 10 marca 1935 r. przekroczył swą władzę odprowadzając i zatrzymując w areszcie referenta Magistratu — Franciszka Soińskiego, przez co działał na szkodę dobra publicznego i społecznego.

Sprawę rozpatruje sędzia Nakonieczny, oskarża prokurator Schlitter. Powództwo wnosi mec. Chołdyk. Oskarżonego broni mec. Dziubiński.

W motywach aktu oskarżenia zostało podane:

W nocy o godz. 3-ej wkroczył do lokalu „Europa" starszy przodownik Wysocki w towarzystwie policjantów Pianki i Gwoździa i zażądał wyjaśnienia od gospodarza, kto przebywa w jego lokalu. P. Błaszczyński oświadczył, że goście, którzy przebywają w lokalu są jego przyjaciółmi. Na to podszedł do rozmawiających Soiński, przedstawił się za referenta podatkowego i zapytał co sobie życzy.

Wysocki zażądał wylegitymowania się Soińskiego. Ten odparł, że dowód posiada w płaszczu i udał się do szatni. Wówczas Wysocki zmienił postanowienie i polecił Piance odprowadzić Soińskiego do I Komisarjatu, a następnie poddać rewizji, poczem po odebraniu drobiazgów zamknięto go na polecenie Wysockiego w areszcie do rana, skąd uwolnił go komisarz Lichodziejewski, lecz nie dał mu wyjść z Komisarjatu. Wreszcie ostatecznie zwolniony został Soiński po przybyciu komisarza Kostyrki.

Przeciwko Wysockiemu prowadził dochodzenie kom. Wesołowski, który ustalił, że Wysocki nie miał potrzeby zatrzymywania Soińskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Oskarżony, który w 1925 r. był już raz ukarany dyscyplinarnie za podobne bezprawne zatrzymanie sekwestratora w Łucku, wyjaśnił, że był zmuszony do zatrzymania Soińskiego dlatego, że nie był pewnym, czy jest referentem z Magistratu, za jakiego się podał.

Sędzia zapytał się oskarżonego: — Co oskarżonego obchodziło kim jest Soiński. Chciał spisać protokuł, to przecież zaofiarował się pokazać legitymację.

Oskarżony podaje powody, które co chwilę zmienia, a więc: obraza władzy, stwierdzenie tożsamości, że był pijany i t. d.

Rozprawa, do której powołano 22-ch świadków, budzi ogólne zainteresowanie i pociągnie się zapewne do wieczora.

— **Włamanie do kancelarji Zarządu Gminy w Działoszynie.** W tych dniach w godzinach nocnych do kancelarji Zarządu Gminy w Działoszynie — włamali się niewykryci narazie sprawcy zabierając maszynę do pisania firmy „Underwood" oraz zegar ścienny.

Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Z Sądu Grodzkiego.

Sprawa w Krzepicach.

Wczoraj Sąd Grodzki w Krzepicach rozpatrywał sprawę, której akt oskarżenia głosi:

„Posterunek Policji Państw. w Krzepicach oskarża mieszkańca m. Krzepic Gajewskiego Zygmunta i Bartosa Pawła o to, że w dn. 6-go stycznia 1936 r. we wsi Kuźniczka w sali Straży Ogniowej urządzili zgromadzenie publiczne około 100 osób i wygłosili przemówienie do tych osób i m. in. dopuścili się obrazy Rządu polskiego, Sejmu i Senatu i wszystkich urzędników polskich, nazywając ich złodziejami, że kradną dziennie 1 miljon złotych i, że rząd chyli się ku upadkowi i oni, stron. nar., już obejmują władzę w Polsce i wzywają wszystkich do jednoczenia się i zapisywania do stron. nar., że rząd gnębi podatkami chłopów na kresach wschodnich, doprowadzając ich do rozpaczliwej nędzy, co podlega art. 127 i 170".

Na rozprawę przybył prokurator Schlitter z Częstochowy, jak również komendant policji kom. Ciesielski i dwa auta policji w hełmach.

Sąd o godz. 9-ej wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Gajewskiego na 6 mies. aresztu za rozsiewanie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój.

Wściekły pies

pokąsał 5 osób.

Onegdaj w domu przy ul. Piastowskiej nr. 18 na Stradomiu, jakiś pies pokąsał 5 osób.

Pies został schwytany i poddany obserwacji powiatowego lekarza weterynarji.

Wszystkim pogryzionym zrobiono zastrzyki przeciwko wściekliźnie.

Pies, który pokąsał osoby, zdechł w nocy.

Nie jest to pierwszy wypadek wścieklizny w Częstochowie i powiecie.

Awantura w jatce

Obrażona klijentka palnęła mięsem w twarz bezczelnego rzeźnika żydowskiego.

Do sklepu rzeźniczego w Rakowie, należącego do Salomonowicza, przyszła klijentka p. Jankowska, celem kupna mięsa wołowego.

W czasie kupna właściciel zaczął się skarżyć, że ktoś mu miał mięso oblać karbolem. Wówczas Jankowska zwróciła mu uwagę, że nieraz zachodzą wypadki mistyfikacji, gdyż wiadomo jest powszechnie, że często sklepikarze żydowscy sami niszczą towary, aby otrzymać odszkodowanie z gminy żydowskiej, subsydjowanej przez Amerykę.

Przypuszczenie to tak rozłościło Salomonowicza, że zaczął krzyczeć na klijentkę, która mu zwróciła jeszcze uwagę na złe mięso, jakie otrzymała.

Wówczas właściciel sklepu wyraził się „może pani u mnie nie kupować, a mnie pocałować..... przez papierek pergaminowy".

Obrażona klijentka rzuciła Salomonowiczowi w twarz trzymanem mięsem, a widząc, że ten chce się rzucić na nią z nożem w ręku — uciekła ze sklepu.

Niewątpliwie sprawa ta znajdzie swoje echo w sądzie.

JEST OKAZJA.

Często się mówi, że okazja się nie powtarza. W różnych okolicznościach życia jest to niewątpliwie słuszne. Gdy człowiek ma okazję uzyskać posadę czy pracę i z niej nie skorzysta, może na drugą taką okazję czekać miesiące albo nawet całe lata. Gdy ma okazję wyróżnić się w pracy pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach raz wypuszczona z ręki okazja niełatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na Loterji nie traci się nigdy, wygrać można w każdem ciągnieniu, w każdej klasie, w każdej loterji.

Oto jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakie w niej są okazje? W pierwszej klasie — 13.000 wygranych, w drugiej 10.000, w trzeciej 8.000, w czwartej 75.164. Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418.700 zł., w drugiej 1.712.750 zł., w trzeciej 2.120.050 zł., w czwartej 18.910.200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole po zakończeniu IV-ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnienie powakacyjne: 2.000 wygranych na sumę 408.300 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Okazje imponujące. Kto z nich nie skorzysta, niech sam sobie przypisze winę i szkodę.

OSTATNIE WIADOMOSCI

WYJAZD GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Londyn, 31.1. — Generał Sosnkowski wraz z delegacją polską wyjechał do Warszawy. Ambasador Skirmunt pozostanie w Londynie jeszcze kilka dni.

Gdy statek opuszczał port, z fortu zamku w Doover oddano 19 wystrzałów armatnich, jako salwę honorową dla pożegnania przedstawiciela R. P., generała Sosnkowskiego.

KRÓL RUMUŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 31.1. — Dziś przybył tu w drodze z Londynu król rumuński Karol i był uroczyście powitany.

Do wizyty króla Karola w Paryżu przywiązują duże znaczenie polityczne.

Nowe podatki na wojnę

Rzym, 31.1. — Ukazał się dekret wprowadzający kilka nowych podatków i opłat celnych. M. in. zmiany te dotyczą również węgla, od którego płacić się będzie 10 lirów za tonnę. Opłata ta nie będzie obowiązywać węgla przeznaczonego dla kolei państwowych, lub floty handlowej. Ponadto podwyższono opłaty za gaz i elektryczność.

Nowe podwyższenie taryfy podatkowej jest wywołane przez zwiększone potrzeby skarbu na cele wojskowe.

POSIŁKI DLA RASA DESTY.

Addis Abeba, 31.1. — Armja Rasa Desty otrzymała znaczne posiłki wojsk Rasa Nassibu. Ponadto na front południowy dążą inne oddziały wojsk abisyńskich.

Na froncie północnym na płaskowzgórzu Tembien Abisyńczycy w szybkiem tempie budują fortyfikacje.

SPRAWA DZIECKA LINDBERGHA.

Nowy Jork, 31.1. — Władze zarządziły nowe dochodzenia w sprawie porwania dziecka pułk. Lindbergha.

Przyjaciele skazanego na śmierć Hauptmanna utrzymują, że wyjdzie najaw jego niewinność.

Kronika sportowa

Verey najlepszym sportowcem polskim. Redakcja „Przeglądu Sportowego" przeprowadziła doroczny plebiscyt na listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich. Dał on wynik następujący: 1) Verey (wioślarstwo), 2) Kucharski (lekka atletyka), 3) Walasiewiczówna (lekka atletyka), 4) S. Marusarz (narciarstwo), 5) Jędrzejowska (tennis), 6) Rotholc (boks), 7) Sznajde (lekka atletyka), 8) Chmielewski (boks), 9) Napierała (kolarstwo), 10) Kotlarczyk (piłkarstwo).

*

W Oslo zakończone zostały dwudniowe łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Pierwsze miejsce zdobył Balangrud (Norwegja), a drugie również Norweg, Mathiesen.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna" wyświetla piękny, wysoce wartościowy film p. t. „Anna Karenina". Nieśmiertelna powieść Lwa Tołstoja znowu czaruje widza w przeróbce filmowej. Historja Kareniny została przeniesiona na ekran z całą dokładnością, na jaką stać kinematografję. Tylko przy końcu realizator pozwolił sobie na nieznaczne odstępstwo, coprawda osłabiające przez to mocny dramatycznie finał. Pozatem niema w filmie ani jednej sceny martwej, wszystkie biją żywym pulsem, a niektóre momenty są o zupełnie niezwykłej wartości filmowej, jak: pierwsze wprowadzenie pięknej twarzy Grety Garbo, przebijającej się poprzez obłok dymu parowozu, sceny w ogrodzie, motywy pociągu, emocjonujący wyścig i wreszcie najmocniejszy akord — samobójstwo Anny, związane słuchowo stukotem młotka po kołach z dawną wczesną sceną filmu. Nietylko poszczególne epizody (przy łóżku synka), ale i w ogólności tragedja Kareniny wzrusza do głębi. Sprawia to już wnikliwa, mistrzowska kreacja Grety Garbo. Trudno sobie wręcz wyobrazić inną aktorkę w roli Kareniny, postać ta narzuca się z sugestywną siłą. Jest to wielki sukces talentu Grety, który zakwitł tu nowym wspaniałym blaskiem. Nawet tak dobry aktor, jak Frederic March w roli Wrońskiego obok Grety blednie i niewiele ma do powodzenia. Mały Freddie Bartolomew, jako synek Anny, gra z przekonywującą prawdą. Wystawa, muzyka wspaniała, w całości film — arcydzieło — Nad program dodatki i groteska rysunkowa w kolorach.

(—j.).

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

NOWE POKŁADY NAFTY.

Lwów, 31.1. — Na terenie wsi Lipie pow. Turka, dowiercił się „Polmin" znacznych pokładów ropy w szybie „Pionier" na głębokości 94 mtr. Produkcja dzienna będzie wynosiła 6 wagonów. Dalsze poszukiwania w okręgu pow. turczańskiego, ustrzyckiego i liskiego są w toku.

NAPAD RABUNKOWY.

Kraków, 31.1. — Trzech nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na lokal biurowy fabryki czekolady „Suchard" w Krakowie, na Grzegórzkach, gdzie po steroryzowaniu i obezwładnieniu przez skrępowanie sznurami dozorcy nocnego, rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali przeszło 6.000 zł. w bilonie, przeznaczonych na wypłatę robotnikom. — Policja podjęła pościg za bandytami.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do zarządzenia Powiatowego Starostwa w Częstochowie z dnia 12 lipca 1935 L. P. 9/69 podaje się do publicznej wiadomości wynik zbiórki dobrowolnych datków, składanych przez parafjan Pocześniańskich na odbudowę organów i poprawę domu parafjalnego organistówki. Składki te wyniosły: zł. 681 gr. 80.

Ks. Józef Kozakowski.
proboszcz par. Poczesna.

Poczesna d. 28 stycznia 1936 r.

PERSPEKTYWY MIESZKAŃCA PROWINCJI.

Nawet na głuchej prowincji nikt nie powinien czuć się zgubionym i zapomnianym. Trzeba zawsze cenić siebie i wyrabiać kontakty ze stolicą. Najbardziej celowym jest kontakt... z Fortuną zy pomocy loterji. Tak jest! Oto jest kontakt, który może grającego obdarować dobrobytem, stworzyć życie niezależne w stolicy. Czyż ta perspektywa nie jest dość ponętna aby niezwłocznie napisać i przesłać pieniądze na ćwiartkę losu loteryjnego do I klasy 35-ej loterji — do Kolektury, znanej ze szczęśliwej gry — A. Wolańska, Warszawa, Nowy Świat 19. Dziesięć złotych za stawkę może nam przynieść fortunę w postaci wygranej.

Sąd okręgowy w Piotrkowie wydział zamiejscowy w Częstochowie, ogłasza, że na wniosek Prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, po stanowieniem z dnia 30 grudnia 1935 roku w sprawie Nr. IV Co 228/35, na mocy art. 811 K.C. — spadek po zmarłym w dniu 25 lipca 1934 roku Kazimierzu Walasku, s. Józefa i Józefy z Szymkowskich — uznano za wakujący i, kuratorem tego spadku mianowano adwokata Leona Geislera, zamieszkałego w Częstochowie przy ulicy Aleja Wolności 10.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie zakupi agregat składający się z silnika spalinowego na ropę lub benzynę sprzężonego wspólnym wałem z prądnicą prądu zmiennego 110 v. — 50 okresów mocy 15 kw.

Oferty należy kierować do Zarządu Miejskiego w Częstochowie, Wydział Techniczny, w terminie do dnia 10 lutego 1936 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) Jan Mackiewicz.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg na dostawę dla szpitala powszechnego w Częstochowie wyrobów włókienniczych: płótna, surówki, ręczników, ścierek i t. p.

Reflektujący na dostawę winni się zgłosić do Wydziału Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej, przy ul. Dąbrowskiego nr. 14 celem otrzymania ślepego kosztorysu.

Termin dostawy w ciągu 14 dni od dnia przetargu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z nagłówkiem „Oferta na wyroby włókiennicze" należy składać w Wydziale Zdrowia Publ. i Op. Społ. u sekretarza (ul. Dąbrowskiego 14) do dnia 7 lutego 1936 r. w godzinach urzędowych.

Wadjum winno być złożone w Kasie Miejskiej w wysokości 200 zł.

Otwarcie kopert odbędzie się w dniu przetargu tj. dnia 8-go lutego 1936 r., o godzinie 12-ej, w Wydziale Zdrowia Publ. i Opieki Społecznej.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) Jan Mackiewicz.

DWA KOSTJUMY
maskaradowe do sprzedania, 3 Maja 10 m. 1.

ZAGINĄŁ
pies rasy wilczej, wabi się Rex. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Ostatni Grosz, ul. Szczytowa nr. 27. 213

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ulica Dąbrowskiego nr. 12 m. 6. 316

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. II-ga Aleja nr. 41, Dozorca wskaże. 310

DWA POKOJE
z kuchnią, wygody, słoneczne wynajmę, ul. św. Kazimierza nr. 10. 209

POKÓJ
z oddzielnem wejściem, ładny, słoneczny do odnajęcia, ul. Waszyngtona nr. 67 m. 1. 204

POKÓJ
komfortowy, z utrzymaniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

POTRZEBNA
inteligentna podająca — Aleja nr. 16, Cukiernia. Zgłaszać się g. 10 rano.

SKLEP
z szerokiem wystawowem oknem i urządzeniem do wynajęcia — Stary Rynek nr. 4. 311

POKÓJ
frontowy, umeblowany, od zaraz do wynajęcia, ul. Waszyngtona nr. 22 m. 1, parter. 312

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Walenty Czerwik. 323

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imię Jakób Żebrowski.

Budżet w komisji sejmowej

Budżet min. przemysłu i handlu.

Warszawa. — Komisja budżetowa Sejmu podjęła we środę rozważania budżetu ministerstwa przemysu i handlu.

Pierwszy zabrał głos min. Górecki, który na wstępie oznajmia, że gdy przed trzy i pół miesiącami obejmował resort,, b. min. Rajchman zaznajomił go z preliminarzem budżetowym na r. 1936 37, który zawierał wydatki w sumie 64,130.000 zł.

W kilka dni po objęciu resortu, gdy szef rządu przystąpił do realizacji zapowiedzianej równowagi budżetowej, znalazłem się — mówi minister — w sytuacji bardzo trudnej. Po długich dyskusjach przeprowadziłem w tym preliminarzu redukcję na ogólną sumę 14,330.000 zł., a więc w stosunku do bieżącego okresu zmniejszony jest o 11,682,000 zł. Po stronie dochodów budżet zamyka się sumą 23.666,500 zł.

Minister przechodzi następnie do oceny sytuacji w poszczególnych gałęziach przemysłu.

W przemyśle węglowym — mówi minister — nastąpiło w roku ubiegłym zmniejszenie wydobycia, co zostało spowodowane znacznym spadkiem eksportu. Prawie jednocześnie ze spadkiem eksportu podniósł się zbyt węgla w kraju.

Położenie hutnictwa żelaznego wykazuje w r. 1935 pewną poprawę, chociaż stan jego jest nadal niezadowalający.

W ostatnich latach sytuacja w przemyśle naftowym stale się pogarsza. Położenie finansowe przedsiębiorstw uległo znacznemu pogorszeniu w związku ze spadkiem konsumcji krajowej i bardzo złą konjunkturą na rynkach zagranicznych.

Dążeniem rządu jest, aby przez zastosowanie odpowiednich środków prawnych i organizacyjnych wprowadzić do procesu produkcji maksimum indywidualnej inicjatywy prywatnej.

Zagadnienie stabilizacji warunków, w jakich odbywają się procesy gospodarcze wewnątrz kraju, ma podstawowe znaczenie dla ożywienia produkcji przemysłowej. Należy przemysłowi zapewnić warunki, sprzyjające jego rentowności, przywrócić swobodę zarobkowania, a przedewszystkiem usunąć pokutujące jeszcze w społeczeństwie poglądy, że rentowność jest grzechem. Przywrócenia opłacalności warsztatom wymaga przedewszystkiem wzgląd na wzrost kapitalizacji.

Punktem wyjścia dla ożywienia gospodarczego jest niewątpliwie problem cen.

Ceny przemysłowe w Polsce muszą długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie, wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej.

Przemysł elektrotechniczny, jako jeden z najmłodszych w Polsce, poczynił w ostatnich latach nadzwyczajne postępy.

Wskaźniki produkcji w przemyśle włókienniczym wskazują również poprawę .

Akcja kartelowa objęła wszystkie kartele, istniejące w tym czasie w przemyśle przetwórczym, to znaczy 154. W wyniku tej akcji zostały w znacznym stosunkowo stopniu obniżone ceny 39 grup skartelizowanych towarów przemysłu przetwórczego Rozwiązano 76 karteli, mianowicie te karte le, które w stosunku do obniżki ceny zachowały się opornie.

Sytuacja rzemiosła w r. 1935 wykazała nieznaczną poprawę i polepszenie się ze względu na sytuację gospodarczą wsi. Z 320.000 warsztatów, istniejących 1 stycznia 1935 r., ilość ich pod koniec 1935 r. wzrosła do 350.000. Rzemiosło liczy dzisiaj około 400.000 przedsiębiorstw indywidualnych.

Przechodząc do handlu minister zauważa, że zadaniem kupca jest uruchomienie zahamowanych przez kryzys obrotów, pobudzenia do życia możliwości konsumcyjnych. Jest to do osiągnięcia przy warunku rzeczywistego wcielenia w życie starej zasady kupieckiej: „Duży obrót, mały zysk".

Kupiectwo nasze pracuje w warunkach bardzo ciężkich. Doceniając to, muszę tem bardziej wymagać od niego dalszych wysiłków w kierunku usprawnienia aparatu rozdzielczego i usunięcia jego wad, niewątpliwie licznych. Dokonanie obniżek ma być odpowiednio wyzyskane przez kupców i doprowadzone do konsumenta. Efektywna zniżka cen przedstawia się dotąd bardzo niejednolicie. W jednych artykułach ceny spadły dość znacznie, w innych zaś zniżka odbywa się dość opieszale.

Eksport zamorski wzrasta. W roku 1933 stanowi 7.8 proc. w r. 1934 — 13,1 proc., a za 11 miesięcy 1935 r. wzrósł do 15.6 proc. ogólnego naszego eksportu. Zasługuje na uwagę wzrost obrotów, dokonywanych drogą morską.

Na odcinku morskim możemy się wykazać dorobkiem bardzo poważnym. Przez porty polskich obszarów celnych przechodzi obecnie 74 proc. naszych obrotów wymiany zagranicznej. Liczby stosunku obrotów morskich do całości obrotów naszego handlu zagranicznego wyraźnie świadczą, że staliśmy się krajem morskim.

Zbudowaliśmy potężny port Gdyni. Jego zdolność przeładunkowa wynosi około 40 tys. tonn na dobę. Już obecnie port ten posiada 8.5 km. eksploatacyjnych nabrzeży oraz 181,920 m. kwadratowych powierzchni magazynu, ma nowocześnie zorganizowaną wolną strefę, chłodnię o pojemności 1200 wagonów itd.

Nasza flota handlowa po uruchomieniu w jesieni motorowca „Piłudski" obejmuje około 75.000 tonn rejestr. brutto.

Budowa Gdyni jeżeli chodzi o rozbudowę basenu i linji przeładunkowej dobiega już końca.

Rybołóstwo stanowi osobny dział w naszej pracy na morzu. W ostatnich 10-ciu latach zapłaciliśmy zagranicy 400 miljonów za ryby, poławiane na obcych tsatkach i obcemi rękami na terenach dostępnych dla wszystkich

Jeszcze w r. 1927 morskie połowy Polski wynosiły zaledwie 1800 tonn, w r. 1935 połowy bałtyckie dały blisko 13.000 tonn, co wraz z połowem śledzi na morzu Północnem stanowi przeszło 17.000 tonn i pokrywa obecnie 30 proc. naszej konsumcji.

W sprawie etatyzmu rząd zdecydował się powołać komisję przedstawicieli prywatnego życia gospodarczego, której zadaniem będzie badanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki wpływu na budżet państwa.

Liczymy się ewentualnością, że szereg przedsiębiorstw, którego obecnie stanowią własność Państwa, będzie mógł przejść w ręce prywatnego życia gospodarczego.

Import i eksport.

Następnie zabrał głos sprawozdawca budżetu pos. Sowiński, który po omówieniu różnych działów budżetu zauważył, że we wszystkich działach z wyłączeniem spraw morskich preliminarz budżetowy na rok 1936-37 przewiduje w dochodach 15,766.800 zł., w wydatkach 21,359 420 zł.

Poważną bolączką dla naszego życia gospodarczego są ,

zamrożone zagraniczne należności

eksporterów polskich. Powstały wskutek ograniczeń wekslowych stosowanych w wielu krajach. Mamy w Rumunji zamrożonych około 8 miljonów zł., w Niemczech 12, a w innych krajach około 5 miljonów zł. Ponadto istnieje w Niemczech wiele kapitałów należących do obywateli polskich, które mogłyby być rozrepatrjowane w formie dodatkowego importu. Szacunkowo określić można te kapitały na 200 — 300 miljonów zł.

Krytyczne głosy w dyskusji.

Pierwszy przemawia w dyskusji pos. Wojciechowski, który twierdzi, że najważniejsze gałęzie naszego przemysłu w olbrzymiej większości znajdują się w rękach obcego kapitału. Zadaniem ministerstwa przemysłu i handlu byłoby opracowanie programu stopniowego przejmowania z rąk obcych znacznej ilości fabryk i hut, bądź przez państwo, bądź na rzecz konsorcjów prywatnych.

Co się tyczy rentowności przedsiębiorstw państwowych, to istnieją duże braki organizacyjne. Kierownicy przedsiębiostw państwowych są zwolennikami karteli, a często ich inicjatorami.

Zagadnienia twórczej inicjatywy, udoskonalania produkcji, walki o nowe rynki zbytu dla nich nie istnieja. Znane jest powiedzenie jednego z przedstawicieli wielkiego przemysłu w sprawie obniżki cen cukru: Jaka szkoda, że nie mamy przynajmniej jednej państwowej cukrowni, bo wtedy nie doszłoby do tak poważnej obniżki cen cukru (wesołość).

„Człowiek szary" i... „zielony".

Pos. Pacholczyk uważa za niedopuszczalne wchodzenie urzędników ministerjalnych w skład rad nadzorczych przedsiębiorstw. Zdając sobie sprawę z nastrojów społeczeństwa, mówca apeluje o zaniechanie rzucania haseł takich, jak: „Frontem do szarego człowieka", gdyż człowiek ten staje się obecnie zielony z nędzy i wciekłości, że biadoli się nad nim, a nic nie robi.

Pos. Pełeński wywodzi, że wieś nie odczuwa zniżki cen, nawet w niektórych okolicach ceny idą w górę, np. żelaza i cukru.

Czy możemy podnieść produkcję?

Pos. Kamiński: Dotychczas nasza polityka gospodarcza była zanadto nastawiona na zagranicę i dopiero, kiedy nasze obroty spadły poniżej jednego miljarda, zaczyna się poważniej myśleć o przemysłowej ekspansji wewnętrznej. W handlu zagranicznym nietylko nasze obroty są zupełnie małe, ale i jego organizacje w dalszym ciągu stoi na bardzo prymitywnym poziomie. To samo dotyczy przemysłu, na stawiającego się nazewnątrz.

Jak się traktuje polski kapitał?

Jestem przeciwny inicjatywie prywatnej, polegającej na tem, że powstaje przedsiębiorstwo bez kapitału i już na drugi dzień zwraca się do rządu po pomoc i uważam, że z taką inicjatywą trzeba walczyć. Ale ciągle jesteśmy świadkami zjawiska, że polską inicjatywa prywatna, oparta o polski kapitał, ze strony wszystkich urzędów spotyka się z nieufnością, podejrzliwością i takiem traktowaniem, jakby one miały do czynienia ze złodziejem i aferzystą. Urzędy państwowe za dużo od samego początku żądają od nowych przedsiębiorstw polskich i właściwie uniemożliwiają im powstanie i jakikolwek rozwój.

Osioł na morzu.

Pos. Walawski omawia zagadnienie Ligi morskiej i kolonjalnej. Działalność tej instytucji jest czasami niefortunna. Okręt „Elemka" jest w rodzaju okrętu-widma z „Opowieści mórz południowych". Liczne anegdoty i niestety, fakty powtarzane są na ten temat. Jestem z całem uznaniem i najgłębszym szacunkiem dla obecnego prezesa Ligi morskiej. Znana nam jest energja i patrjotyzm w tej dziedzinie. Ale albo w otoczeniu, albo we władzach naczelnych, czy aparacie Ligi coś mocno szwankuje, jeżeli Liga morska może tak przejawiać swoją działalność propagandową, jak to uczyniła przy kupnie „Elemki", płacąc dużą cenę za starą rzecz, pakując duże pieniądze w remont i nie orjentując się, że okręt, przystosowany do długich rejsów i wiatrów Atlantyku, nie może należycie funkcjonować na Bałtyku. Mimo dodania motoru, „Elemka" ma wiele z cech osła Ilekroć trzeba było iść naprzód, cofała się wstecz. Koło Kopenhagi, mimo nastawionych żagli i puszczonego w ruch motoru, „Elemka" zatęskniła do siwych fal Bałtyku i chciała wracać do Gdyni, za miast iść na zachód. Albo rejs do Egiptu! Kadłub przeciekał i zamiast żelaza i cementu, przywieziono do Aleksandrji żelazo-beton. Trzeba było brać robotników, żeby go rozbijać. Jedynie miejscowa ludność była zadowolona, bo znalazła zajęcie.

Przeciw ordynacji wyborczej.

Pos. Piechoczek mówi o zagadnieniach, tyczących się klasy pracującej w przemyśle, a zwłaszcza na Śląsku. Nowa ordynacja wyborcza nie dała tej klasie w nowym parlamencie takiego przedstawicielstwa, jakieby się jej należało i obawiamy się, że nasze postulaty będą pomijane. Przyjęliśmy bez szemrania nowe obciążenia dlatego, że mamy zaufanie do tego rządu i w tem przekonaniu, że ta ofiara najbiedniejszych wzmocni podwaliny ustroju gospodarczego naszego państwa.

Postęp techniki w rękach obecnego kapitału służy wyłącznie do wydobycia największych zysków i może doprowadzić do buntu.

Pos. Kozłowski stawia wniosek o zmniejszenie o jeden miljon sumy, przeznaczonej na popieranie przemysłu włókienniczego.

W odpowiedzi na głosy podniesione w dyskusji, późnym wieczorem ponownie przemówił p. minister Górecki, obszernie wyjaśniając poruszone sprawy.

Referent pos. Sowiński wypowiedział się przeciw wnioskowi p. Kozłowskiego o skreślenie 1 miljona zł. z subwencji dla przemysłu. Jak oświadczył p. minister, podwyżka ta została już zredukowana o 54%.

Wniosek p. Kozłowskiego upadł.

Budżet ministerjum przemysłu i handlu komisja uchwaliła bez zmian.

Wszyscy Kupują
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gońca Częstochowskiego"
Aleja 26, tel. 20-50.

Kronika handlowa

— Lekkie ożywienie w Łodzi. Ostatnie dni przyniosły pewną poprawę sytuacji w niektórych działach przemysłu włókienniczego w Łodzi. Pozostaje to w związku z przygotowanemi do sezonu wiosenno - letniego. Zwiększyły się zakupy zarówno na rynku tkanin jak i półfabrykatów. W szczególności w dziale przędzy bawełnianej poprawa występuje zupełnie wyraźnie, co znalazła swój wyraz w zmniejszających się zapasach i wzmocnionej tendencji cen. Również i w dziale tkanin wełnianych obroty były większe i ogólna tendencja nieco mocniejsza.

— Przemysł wódek i win krajowych. Zbyt wódek gatunkowych, likierów i win krajowego w czwartym kwartale 1935 r. utrzymał się na poziomie poprzedniego roku. Nabywano w większej ilości droższe gatunki wódek.

Przemysł winiarski stara się nadal usilnie o zniżenie podatku od win krajowych. Litr 5-letniej Malagi hiszpańskiej kalkuluje się obecnie przy drobnicy zł. 3.22 franco miejsce odbioru w Polsce łącznie z beczką, podatku etc., a wino polskie kalkuluje się przy doliczeniu godziwego zysku także na ca. zł. 3—za litr.

— Handel księgarski. Sezon gwiazdkowy, który po sezonie szkolnym, był zawsze drugim sezonem, przynoszącym w handlu księgarskim największe ożywienie, w r. b. zawiódł zupełnie. Nawet książki dla dzieci i młodzieży, których ceny, po przeprowadzonych przez wydawców obniżkach są naogół bardzo niskie i dostosowane całkowicie do obecnych możliwości płatniczych klienteli — miały zbyt minimalny. Obroty księgarń zmalały w grudniu do niespotykanej dotychczas w tym okresie wysokości. Na tę stagnację w handlu książką — poza przyczyną, jaką odczuło szereg gałęzi handlu, t.j. wprowadzeniem podatku od uposażeń urzędników państwowych i zapowiedzianem podwyższeniem podatku od uposażeń urzędników prywatnych, wpłynęła czasowa wyprzedaż książek po cenach obniżonych od 50 do 90 procent, urządzona na terenie całego kraju przez jedną z wielkich hurtowni księgarskich. Zorganizowane księgarstwo sortymentowe jest przeciwne urządzaniu czasowych wyprzedaży remanentów i czasowym obniżkom cen i uważa, że ceny książek winny być obniżone na stałe.

Z KRAJU

(—) Wielkie włamanie w śródmieściu Lwowa. Ze Lwowa donoszą: Ub. nocy dokonano wielkiego włamania do składu manufaktury firmy Wallach w Rynku we Lwowie. Złodzieje podszedłszy kanałem do kamienicy, w której znajduje się skład, wykopali kilkunasto metrowy podkop i po przebiciu otworu w murze dostali się do wnętrza magazynu. Tą samą drogą wynieśli ogromną ilość materjałów sukiennych, które prawdopodobnie załadowali na samochody i wywieźli w nieznanym kierunku. Rozmiaru szkód poniesionych przez firmę nie ustalono.

Nieboszczyk uciekł przed policją

i... ukrywa się w lesie.

Z Gdyni donoszą: Wielką sensację wywołała w Gdyni wiadomość, że w lasku na Grabówku leży trup mężczyzny.

Wiadomość ta rozeszła się po mieście lotem błyskawicy i wkrótce przeszło tysiąc ludzi zaczęło gromadzić się przy rzekomym nieboszczyku. Na miejsce pośpieszyła również zawiadomiona przez ludność policja, celem przetransportowania zwłok do kostnicy i zbadania na miejscu okoliczności śmierci.

W chwili zbliżania się patrolu policyjnego „nieboszczyk" zerwał się na równe nogi i, korzystając z osłupienia przyglądających mu się, zbiegł do lasu. Pościg nie dał rezultatu.

(—) „Hańba sprzedawcom wyrobów hitlerowskich!"... Z Warszawy donoszą: Przy ulicy Królewskiej 16 niewykryci sprawcy wybili cegłami dwie szyby w sklepie braci Ellenberg.

Cegły były owinięte w papier, mający napis: „Hańba sprzedawcom towarów hitlerowskich!"

»GOPLANA«

TRANSMISJA OPERY
WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO
Z TEATRU WIELKIEGO
W PIĄTEK 31.I. O GODZ. 20.10

Czy wiecie że...

...niektóre szczepy murzyńskie w Afryce na znak powitania pocierają nos o nos, zamiast podawania sobie rąk.

...o ile w całych Niemczech przypada przeciętnie na 1,000 mężczyzn 1,058 kobiet, w Berlinie liczba kobiet wzrasta do 1,169.

... w Japonji łapią ryby za pomocą ptaków, które puszczają do wody

Skok w chmury. Piękny i odważny skok narciarza ze skoczni stworzonej przez naturę.

Ze świata

(X) **Domy ze szkła.** Donoszą z Manchesteru, że jedna z tamtejszych hut szklanych rozpoczęła produkcję szkła specjalnego, które dotychczas produkowane było tylko we Włoszech. Wpomniane szkło składa się z dwóch warstw cienkiego brunatnego szkła szybowego i środkowej warstwy szkła tłuczonego i używane jest przedewszystkiem jako materjał budowlany. Wyrabia się z niego dachówkę i cegły.

Angielskie firmy budowlane stawiają z cegieł szklanych domki letniskowe a nawet mniejsze domy w miastach i zużytkowują takie szkło specjalne do krycia dachów nowych wielkich domów.

(X) **Misje wojskowe w Afryce** Do Massaua przybyła misja wojskowych, do której należą: major wojsk amerykańskich, generał austrjacki, pułkownik węgierski, kapitan japoński, pułkownik albański. Misja udaje się do Asmary i dalej na front.

(X) **Golił 75 godzin bez przerwy.** W Bombaju odbyły się osobliwe fryzjerskie zawody Chodziło to, kto z fryzjerów będzie w stanie wytrwać najdłużej przy goleniu. Konkurs przewidywał — oczywiście — nagrodę dla zwycięzcy. „Materjał ludzki, t. j. klijenci goleni byli gratis. Jednorazowo zasiadało na fotelach fryzjerskich dwunastu klijentów, którym mistrzowie brzytwy wygalali oblicza Trzy dni trwały te osobliwe zapasy. Fryzjerzy odpadali jeden po drugim, zwalczeni zmęczeniem. Zwycięzcą został wreszcie golarz nad golarze, który potrafił machać brzytwą przez 76 godzin bez odpoczynku i przerwy. Pomimo obaw ze strony jury i samych klijentów, konkurs odbył się bez wypadków, niczyjej twarzy nie porysowało ostrze brzytwy. Trzeba przyznać, iż nagroda, jaką otrzymał zwycięzca, należała mu się słusznie i sprawiedliwie.

(X) **Napoleon bohaterem operetki.** W teatrze w Zurychu odbyła się premjera operetki Emmerica Kalmana p. t. „Cesarzowa Józefina". Libretto napisali Paul Kneppler i G. Harczeg.

Premjera odbyła się w obecności kompozytora, któremu zgotowano żywiołową owację.

Treścią operetki jest miłość Napoleona do Józefiny Beauharnais. Nowe dzieło Kalmana spotkało się z nader przychylnem przyjęciem ze strony publiczności i krytyków.

Bohaterska matka

towarzyszy synowi, skazanemu na wygnanie.

Pani Germaine Davin, wdowa mająca jedynaka syna imieniem Guy, mieszkając w Marsylji i posiadając wielki majątek prowadziła bardzo towarzyskie życie. W domu pani Davin bywało całe, wytworne towarzystwo Marsylji, a także wielu bogatych i eleganckich cudzoziemców. Życie pani Davin i jej syna szło drogą usłaną różami.

Nagle, jak piorun z jasnego nieba w panią Davin uderzyła straszliwa wieść: jej ukochany syn Guy zabił swego przyjaciela amerykanina Clifton Wall. Motywy zbrodni były nieznane. Jak przypuszcza cała Marsylja, były one erotycznej natury. Zabójca milczał i nie przerwał milczenia przez cały czas procesu.

Pomimo obrony prowadzonej przez jednego z najwybitniejszych adwokatów Guy Davin został skazany. Otrzymał wyrok skazujący go na osiedlenie kilkunastoletnie w karnej kolonji francuskiej na Wyspie Djabelskiej.

Osiedlenie takie jest straszliwą karą. Niedarmo nazywają je „gilotyną na sucho". Klimat na Djabelskiej wyspie jest tak straszliwie szkodliwy, że rzadko który europejczyk może go przez dłuższy czas wytrzymać. Ucieczka z wyspy jest absolutnie niemożliwa.

Pani Davin popłynęła razem z synem na miejsce osiedlenia. Jej serce macierzyńskie nie było w stanie znieść rozstania z ukochanem dzieckiem. Pani Davin jest pierwszą osobą w dziejach Djabelskiej wyspy, która dobrowolnie zdecydowała się na niej zamieszkać. Jak oświadczyła żegnającym ją w Marsylji znajomym, zamierza na wyspie założyć fermę i czekać tam tak długo, aż skończy się termin kary syna, lub też otrzyma on ułaskawienie.

— Wiem — oświadczyła bohaterka matka, że pobyt na wyspie Djabelskiej mogę przypłacić życiem, lecz to mię nie przeraża. Cóż bowiem byłoby warte moje życie, gdybym musiała je pędzić zdala od nieszczęśliwego ukochanego dziecka.

Sztuka.

— Niech pan przyjrzy się mojemu obrazowi. Najlepsza z moich prac.

— Na pańskiem miejscu nie traciłbym odwagi.

Manifestacja w Wilnie przeciwko prześladowaniom Polaków na Litwie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 1 LUTEGO.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Przegląd prasy rolniczej. 12'25 Koncert orkiestry kameralnej. 13'00 Drobne utwory polskich kompozytorów. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14'00 Orkiestra Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich. 15'00 „Żona kamienna" — klechda Artura Górskiego. 15'15 Nasz handel morski. 15'30 Muzyka lekka. 16'00 Lekcja języka francuskiego. 16'15 „Muzykantom wstęp wzbroniony" — słuchowisko dla dzieci. 16'45 „Cała Polska śpiewa". 17'00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17'50 Sergjusz Rachmaninow — jako kompozytor i odtwórca. 18'40 Przegląd wydawnictw. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 — Pogadanka aktualna. 20'00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21'30 Wesoła Syrena. 22'00 Wieczór operetkowy. 23'05 Muzyka lekka i taneczna.

WOJCIECH KUJAWA. 12

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— Okna tego pokoju wychodzą na drogę — powiedział Nieder, rozchylając firankę.

Wyglądał długo przez okno, Jadwiga tymczasem zauważyła małą fotografję, wiszącą na ścianie. Była to jej podobizna z pensjonarskich czasów.

Szczupła twarzyczka o wesołych jasnych oczach i figlarnie rozchylonych usteczkach. Czy to ona naprawdę? Ta bez troska dziewczyna z długim warkoczem, pełna życia i radości.

— Zabiorę ten portrecik do siebie — postanowiła.

Wyciągnęła rękę, żeby go zdjąć. Wtem poczuła zimne dotknięcie w szyję. Odwróciła się z przerażeniem. Okrzyk zamarł na jej ustach.

Tuż przed sobą zupełnie blisko widziała nienaturalnie bladą twarz Niedera. Z wąskich jego przymrużonych oczu szedł zimny nakazujący blask. Rozwarte usta szeptały coś.

Cofnęła się do stołu. Przymknęła oczy. Przez głowę przeleciała jej myśl, że ma przed sobą krwiożerczego ptaka.

— Czy pani się czego zlękła — usłyszała zupełnie spokojny głos Niedera. śnił się jej nieprzyjemny sen.

Gość stał przy oknie i patrzył na nią z niepokojem.

— Wydało mi się coś — pomyślała. — Ostatniemi czasy jestem ogromnie zdenerwowana.

— Jeśli pani pozwoli, zamieszkam w tym pokoju.

— Doskonale. Dziwię się że pan wybrał pokój niesłoneczny. Ma on jednak wielką zaletę, jest najspokojniejszy. Nie dolatują tutaj hałasy z dołu.

Jadwiga zdjęła obrazek ze ścian i skierowała się do drzwi.

— Czy pani pozwoli obejrzeć ten portrecik.

Wziął z ręki młodej kobiety fotografję i przyglądał się jej długo.

— Moja matka miała taki wyraz twarzy jak pani.

— Czy dawno już nie żyje?

— O, tak. Ojciec wywiózł ją do Australji, gdzie zwiędła z tęsknoty jak kwiat przesadzony na inną glebę. Nie zaznałem jej pieszczot.

— Kto pana wychowywał?

— Kto? — powtórzył z goryczą, patrząc przed siebie. W tej chwili był prawie straszny z tym okrutnym wyrazem, który malował się na jego twarzy. — Kto mnie wychował? Jakieś obce kobiety, kochanki mego ojca, coraz inne, coraz gorsze. występniejsze i przybiegłe. Rosłem w otoczeniu ludzi, których spalała gorączka złota. A czy pani wie, co to jest złoto? Złoto to — wynalazek djabła. W jego blasku topnieje i ginie wszystko co piękne i wspaniałe, a rodzi się chęć mordu, żądza posiadania, nieokiełzana chciwość i zazdrość straszna, niepowstrzymana. To złoto, na którego widok w źrenicach człowieka rozbłyskują niezdrowe ognie, złoto, które prowadzi na manowce — to złoto znienawidziłem od dzieciństwa Widok tego marnego metalu doprowadzał mnie do szaleństwa. Ojciec odesłał mnie do szkoły do Ameryki. Gdy po kilku latach wróciłem, nie poznałem ojca. Był to człowiek zniszczony doszczętnie Nie chciał słyszeć o wyjeździe. Złoto stało się jego bożyszczem. Wkrótce podstępnie go zabito. Uciekłem jak najprędzej z kraju djabelskiego złota, z przeklętych stron. Włóczyłem się po świecie, aż dotarłem do Polski, Ojczyzny mojej matki. Tu zamieszkam na stałe. Jestem przekonany, że cień mojej matki, który unosi się nad temi stronami, zasłoni moją smutną przeszłość, moje nieszczęśliwe dzieciństwo.

Jadwiga była głęboko przejęta jego opowiadaniem. Pragnęła go uspokoić, ucieszyć jego smutne wspomnienia. Nieder teraz wyglądał jakoś żałośnie.

Położyła rękę na jego dłoni.

Pochwycił ją i przycisnął obu rękami do piersi.

— Pani spojrzała na mnie tak cudownie — wyszeptał. — Będzie pani dobrą dla mnie? Tak, naprawdę.

Kiwnęła głową i wysunęła swoją dłoń.

— W jadalni leżą gazety i pisma. Proszę sobie poczytać do obiadu. Ja jestem zmuszona udać się do swych codziennych zajęć.

Wyszła z pokoju. Na schodach odetchnęła. Teraz tylko poczuła, że rozmowa z Niederem ogromnie ją zmęczyła. Był to naprawdę jakiś dziwny człowiek. I obawiała się go trochę, i jednocześnie współczuła mu.

— Ten człowiek miał wiele tragicznych przejść — pomyślała.

ROZDZIAŁ 12.

Opowiadanie Niklewicza.

O godzinie drugiej w południe wrócił Wiechowicz. Jadwiga widziała przez okno jak wchodził na ganek. Gdy po chwili weszła do jadalni zastała męża rozmawiającego z Inką i Niederem. Olgierd czytał gazetę, siedząc na werandzie.

— Jadwiniu czy obiad gotowy? — zapytał Wiechowicz.

— Tak, już zaraz Kasia podaje.

— Posłuchajcie, państwo — rzekł Olgierd, wchodząc do pokoju z gazetą w ręku.

— Co takiego?

— W pobliżu nas popełniono zabójstwo.

— Tak, — zdziwił się Wiechowicz.

— Przeczytam państwu na głos:

„Dnia 15-go b. m. znaleziono na szosie, wiodącej do Janoszówki, trupa 18-letniego chłopca Piotra Kowadło. Został on przebity nożem w serce. Przy nieszczęśliwym znaleziono dokumenty oraz pieniądze. Zabójca nie wykryty. Władze policyjne rozpoczęły energiczne poszukiwania".

— Gdzie jest Janoszówka? — zapytał Nieder.

— Na północ od nas. W odległości 18 kilometrów, — objaśniła Inka.

Kasia wniosła dymiącą wazę. Wszyscy zasiedli do stołu.

— Co się teraz na świecie dzieje — zaczął Wiechowicz, gdy Kasia ponownie weszła i oznajmiła:

— Pan Niklewicz przyjechał.

Gospodarz wstał i wyszedł na spotkanie gościa.

Niklewicz był to bliski sąsiad. Miał spory majątek i trzy piękne córki na wydaniu.

— Całuję rączki, pani dobrodziejki. — Jak zdróweczko służy — mówił gość, wchodząc do pokoju.

— Prosimy, niech pan siada. Kasiu, podaj nakrycie.

— Skąd to sąsiad wraca? — odezwał się Wiechowicz, gdy siedzieli przy stole.

Niklewicz wyjął chustkę, otarł nią swoją łysinę, podkręcił zawiesistego wąsa i odpowiedział:

— Jadę z Jeziornej. Bawiłem tam u krewnego. Zawezwano mnie w bardzo ważnej sprawie. Musiałem im doradzić. U nas w rodzinie bez Niklewicza nic odbyć się nie może. Ale, wiecie co mi się nadarzyło po drodze?

Niklewicz urwał i nieznacznie spojrzał po obecnych.

Jadwiga wiedziała, że Niklewicz ogromnie lubił opowiadać, ale zawsze wymagał, żeby go proszono.

— Proszę nam opowiedzieć o swojej przygodzie.

— Więc jadę, proszę państwa. Minęliśmy Jeziorną, dojeżdżamy do Jasnoszówki, skręcamy na główną drogę a tu... Niklewicz urwał, krząknął głośno i zaczął długo wycierać nos.

d. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".